

Jego i nasza Matka... Maryja

Wykład 27

Ks. Antoni Żurek

MARYJNA POBOŻNOŚĆ W CZASACH OJCÓW KOŚCIOŁA

Postać Maryi jest znana tylko z dzieł o charakterze teologicznym?

Od samego początku chrześcijan, być może w większym stopniu tych mniej wykształconych, a takich była zdecydowana większość w Kościele, interesowała postać Maryi. Być może już od samego początku skrzętnie zbierano strzępy informacji na jej temat, może troszczono się o miejsca z nią związane. Ani jedno ani drugie nie było sprawą łatwą. Te informacje przekazywano z ust do ust, a dopiero później spisywano. Tak powstały utwory apokryficzne poświęcone Maryi. Nie jest ich dużo, a przynajmniej niewiele się ich zachowało, ale mimo to odegrały znaczącą rolę na pobożność Maryjną, a nawet na teologię. Najbardziej znanym apokryfem z tej dziedziny jest *Protoewangelia Jakuba*, oraz pochodne od niego. Oczywiście, postać Maryi pojawia się też w apokryfach poświęconych Chrystusowi, względnie Apostołom, ale tam jest tylko wzmiankowana. W tej kategorii można wymienić tzw. ewangelie dzieciństwa, opowiadające o dzieciństwie Chrystusa. Maryja znana z apokryfów stawała się przedmiotem rozmów chrześcijan, motywem sztuki, oraz czci.

Cóż dowiadujemy się ze wspomnianych apokryfów? Dużo uwagi poświęcone jest dzieciństwu Maryi. Ukazuje się ją jako dziecko zamożnych, jak ówczesne czasy, rodziców. Ojciec Joachim i matka Anna, jakkolwiek bardzo pobożni, byli bezdzietni. Niektóre z apokryfów o wielu latach oczekiwania na dziecko. W końcu rodzi się córeczka, jako owoc modlitw i ofiar rodziców. Urodziła się w nadzwyczajnych okolicznościach, sugerujących świętość dziecka i jego związek z Bogiem. Rodzice nadali dziewczynce imię Maryja, co miało być zapowiedziane przez anioła zwiastującego jej narodzenie¹.

Anna, gdy dowiedziała się, że Bóg wysłuchał jej prośb i obdarzy ją potomstwem, ślubowała ofiarować je Bogu. Ślubu dopełniła ofiarując trzyletnia Maryję do świątyni. Dziewczynka była z tego powodu szczęśliwa, co wyraziła tańcząc przed ołtarzem. W świątyni przebywała do dwunastego roku życia, według niektórych apokryfów oddając się modlitwie i pracy „przy kądzieli”. Wyróżniało ją to, że pokarm przynosił jej anioł².

Z chwilą ukończenia dwunastu lat Maryja osiągnęła dojrzałość i jako kobieta nie mogła dłużej przebywać na terenie świątyni. Opiekujący się świątynią kapłani, za radą anioła Pańskiego, postanowili oddać Maryję pod opiekę wybranego wdowca. Zgromadzono ich z całego kraju, każdy przyniósł różdżkę, która oddał arcykapłanowi. Wśród wdowców był także Józef i to właśnie jemu oddano Maryję, bo tak wskazała jego różdżka, z której wyleciał gołąb – znak Ducha Świętego. Wprawdzie wymawiał się, tłumacząc, że jest starcem, ale dał się przekonać, dopatrując się w tym wyborze woli Bożej.

Związek Maryi z Józefem jest w apokryfach dość enigmatycznie ukazany. Zdają się sugerować, że wbrew temu, co piszą ewangeliści, Józef miał być tylko opiekunem Maryi. Z wyznaczonego zadania starał się wywiązać. Pod jego nieobecność w domu miało miejsce Zwiastowanie, opisane o wiele

¹ Por. *Protoewangelia Jakuba*, 4,1 – 5,2.

² Por. *Ewangelia Pseudo – Mateusza*, 6,1-3.

szerzej i barwniej niż jest to u św. Łukasza. Zostały tam przedstawione szczegóły, które później stały się elementem sztuki chrześcijańskiej. W apokryfach jest też przedstawiona scena nawiedzenia Elżbiety, zawierająca epizody nie znane z Ewangelii³.

Niektóre apokryfy pomiędzy Zwiastowaniem a Narodzeniem Jezusa wstawiają próbę tzw. „gorzkiej wody”, której zostali poddani Józef i Maryja. Dzięki niej Józef został uwolniony od podejrzenia sprzeniewierzenia się roli opiekuna Maryi, a w jej przypadku zostało potwierdzone dziewicze poczęcie⁴.

Dużo miejsca w apokryfach zajmuje opis Narodzenia Chrystusa. Ubogacona o wiele epizodów podróż do Betlejem, a następnie pobyt w tym mieście i późniejsze wydarzenia związane z samym przyjściem na świat Jezusa, przybycie Magów, ucieczka do Egiptu, miały nie tylko zaspokoić pobożną ciekawość, ale w jeszcze większym stopniu przekazać prawdę o Bożym Macierzyństwie Maryi i jej Dziewictwie: „ante partum”, „in partu”, „post partum”⁵. Niektóre z tych opisów są bardzo naturalistyczne, co widocznie wówczas nie raziło.

Apokryfy to wyłącznie pobożność Maryjna?

Oprócz znanych nam apokryfów musiały istnieć w starożytności chrześcijańskiej jeszcze jakieś inne przekazy, ustne albo spisane, które krążyły wśród wiernych. Wnioskować tak możemy nawet na podstawie informacji jakie na temat Maryi odkryć można w kazaniach albo w pismach Ojców Kościoła. Przykładem może być koptyjski dokument związany z Soborem w Nicei (325 r.). Przeczytać tam można bardzo teologiczne rozważania na temat Boskiego Macierzyństwa Maryi, ale też informacje o szczegółach jej życia. Czytamy więc tam m.in.: Maryja nie spotykała się z żadnym obcym mężczyzną i dlatego pojawienie się Gabriela było dla niej wielkim zaskoczeniem; odżywiała się tylko tym i w takiej ilości, co było konieczne dla życia; modliła się nieustannie z twarzą zwróconą ku wschodowi; nawiedzali ją aniołowie i podziwiali jej życie⁶. Skoro takie informacje są zawarte w dokumencie z początku czwartego wieku, to musiały być zaczerpnięte z jakiegoś wcześniejszego źródła, bliżej nam nieznanego. Takich bowiem informacji nie sposób wydedukować z Pisma Świętego.

Apokryfy poświęcone życiu Maryi są wyrazem zainteresowania jakim cieszyła się Maryja wśród pierwszych chrześcijan. Odpowiadały na ich pytania dotyczące jej życia i w sposób czasem bardzo prosty pouczały o teologicznych prawdach z nią związanych. Choć powstawały poza oficjalnym nurtem nauczania w Kościele, to wiele z elementów tam zawartych z czasem znalazło się w nauce i praktyce Kościoła. Wystarczy wspomnieć o imionach rodziców Maryi, którzy są oficjalnie w liturgii wspominani. Podobnie jest ze świętem ofiarowania. W apokryfach jest mowa o narodzeniu Chrystusa w grotcie, czy też w jaskini. Jeszcze w trzecim wieku chrześcijanie tę grotę nawiedzali⁷. Natomiast wielu autorów wczesnochrześcijańskich wykorzystywało informacje zawarte w tych apokryfach. Klemens Aleksandryjski przypominając prawdę o dziewictwie Maryi powołuje się na dowody podane w apokryfach⁸. Orygenes przytacza informację o wdowieństwie Józefa⁹. W apokryfach bardzo żywy jest temat ślubu dziewictwa, jaki miała złożyć Maryja. Do tego faktu wprost nawiązywał Augustyn¹⁰. Pomiędzy w tej chwili sztukę chrześcijańską, gdzie tych apokryficznych motywów jest bardzo dużo: zwłaszcza w malarstwie.

Z najszerzym uznaniem spotkały się jednak apokryfy opowiadające o wniebowzięciu Maryi. Wprawdzie powstawały nieco później, gdzieś od czwartego wieku, ale musiały wyrażać wcześniejsze

³ Por. *Protoewangelia Jakuba*, 12,2-3.

⁴ Por. *Protoewangelia Jakuba*, 15, - 16.

⁵ Dokumentuje to zwł. *Protoewangelia Jakuba*, 19 – 20.

⁶ Za: L. Gambero, *Maria nel pensiero dei padri della Chiesa*, Torino 1991, s. 105.

⁷ Por. Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, 1,51.

⁸ Por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, 7,16.

⁹ Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, 10,17.

¹⁰ Por. Augustyn, *O świętym dziedzictwie*, 4,4.

przekonanie chrześcijan. Aluzje świadczące o coraz powszechniejszym przekonaniu chrześcijan na temat wniebowzięcia pojawiają się w tekstach także teologów. Jednak szerzej wiarę we wniebowzięcie propagowały apokryfy. W szóstym wieku opowiadanie o wniebowzięciu cieszyło się w Kościele już szerokim uznaniem i był przyjmowany przez znanych biskupów¹¹.

Opowiadania przytaczane przez apokryfy mówią cudownych wydarzeniach w życiu Maryi, a także o jej przymiotach osobistych. Te opowiadania służyła zatem w pierwszym rzędzie do przedstawienia prawdy o Chrystusie. Przy pomocy głównie takich opowiadań uzasadniano Jego prawdziwe i pełne człowieczeństwo, a w niektórych przypadkach przy pomocy takich tekstów odpierano pojawiające się pod Jego adresem zarzuty. Jednocześnie jednak w tych opowiadaniach ukazywała się wyjątkowość Jego Matki, co nie tylko zaspakajało naturalną ciekawość i budziło podziw wiernych, ale w prosty sposób pobudzało ich do oddawania jej czci. Jednakże trudno tam znaleźć bliższe informacje na temat tego, w jaki sposób się ta cześć wyrażała.

Zachowały się jakieś świadectwa kultu Matki Bożej?

Kult Matki Bożej w starożytności chrześcijańskiej stanowił jeden z elementów ówczesnej pobożności. Chcąc go dobrze zrozumieć nie można tracić z pola widzenia całego tego zagadnienia. Kult był ważnym elementem pobożności wczesnochrześcijańskiej, ale miał on specyficzny wyraz. Od samego początku był to kult skoncentrowany na Bogu. Wyrażał się w bardzo skromnych formach. Publicznie i wspólnotowo w celebrowaniu Eucharystii oraz rozważaniu Słowa Bożego. Prywatnie w indywidualnej modlitwie. Chrześcijanie odmawiali modlitwę „Ojcze nasz”, modlili się psalmami i hymnami biblijnymi, oraz własnymi słowami.

Stosunkowo wcześniej zrodził się kult męczenników. Sprowadzał się on głównie do wspomniania dnia męczeństwa, podczas którego sprawowano – o ile to było możliwe – Eucharystię na grobie męczennika, odczytywano opis męczeństwa, głoszona była stosowna homilia. Pieczołowicie zabezpieczano relikwie. Gdy pojawiła się taka możliwość, na grobie męczennika budowano kaplicę.

W przypadku kultu Maryi długo podobnych świadectw brakuje. Nie zachowały się żadne relikwie. Pojawiły się, ale dopiero pod koniec starożytności, w szóstym wieku, choć nie wiemy jak one wyglądały¹². Pierwsze kościoły jej poświęcone zaczęły się pojawiać w piątym wieku. Wcześniej pojawiały się na obrazach i malowidłach, ale tylko wtedy gdy były przedstawiane jakieś sceny biblijne: np. Zwiastowanie, Narodzenie Chrystusa, cud w Kanie Galilejskiej. Bardziej Maryjny charakter mają malowidła, na których Maryja ukazywana jest jako niewiasta wskazywana przez proroków. Uznawano zatem jej istotną rolę w dziejach Odkupienia. Z całą natomiast pewnością chrześcijanie wierzyli w jej orędownictwo i polecali się jej w modlitwie. O tym przekonują świadectwa zawarte w różnorodnych tekstach. Jednym ze świadków takiej modlitwy jest Grzegorz z Nazjanzu. W jednym ze swoich kazań przytoczył następującą historię.

Kazanie jest poświęcone męczennikowi z trzeciego wieku, biskupowi Cyprianowi. Zanim dosłużył się on palmy męczeństwa miał być gorliwym czcicielem bóstw pogańskich, co jak na owe czasy było codziennością. Jako młody człowiek zakochał się w młodej chrześcijance, która jednak chciała poświęcić swoje życie Bogu, żyjąc w dziewictwie. Dziewczyna była piękna i to rozbudziło pożądanie w Cyprianie. Młodzieniec zaczął usilne umizgi i podchody, by pozyskać względy dziewczyny. Na pomoc wezwał pogańskich bożków, składając im liczne i bogate ofiary. Adorowana dziewczyna poczuła się zagrożona w swoich postanowieniach i jak się wydaje nie mogła liczyć na wsparcie ze strony swoich bliskich. Podjęła zatem surowy post, umartwienia, a przede wszystkim prosi o pomoc Dziewicę Maryję. Pomoc tę rzeczywiście uzyskała i nie tylko uchroniła samą siebie, ale jeszcze Cypriana pozyskała dla wiary chrześcijańskiej. Później został on nawet biskupem, a wreszcie męczennikiem¹³. Jak

¹¹ Por. Grzegorz z Tours, *Miraculorum libri VIII*, 1,4.

¹² Jako pierwszy wspomina o nich Grzegorz z Tours, *Miraculorum libri VIII*, 1,18.

¹³ Święty Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, 24,9-11, Warszawa 1967, 265 – 267.

wynika z kazania modlitwa o pomoc do Matki Bożej była w środowisku chrześcijan znana, choć o niej rzadko mówiono.

W jaki sposób wzywano pomocy Maryi nie wiadomo. Być może tak, jak o tym świadczy fragment modlitwy, pochodzącej być może z trzeciego wieku. Odmawiano ją, jak się niektórzy domyślają, w czasie prześladowań za czasów cesarza Decjusza, w połowie trzeciego wieku. Papirus z jej tekstem odkryto w Egipcie, więc prawdopodobnie tam była popularna. Tekst tej modlitwy jest taki: „Pod Twoje miłosierdzie uciekamy się Bogarodzico. Naszych prośb nie pomijaj w potrzebie, ale od niebezpieczeństwa wybaw nas jedyna święta. Ty błogosławiona”¹⁴. Każdy słyszący te słowa z łatwością rozpozna w nich tekst bardzo znanej modlitwy „Pod Twoją obronę”. Wyraża ona ufność w opiekę Maryi, Matki Bożej. Użyty tytuł „Theotokos” (Bogarodzico) dowodzi powszechnej wiary chrześcijan trzeciego wieku w Boże Macierzyństwo Maryi.

Inną znaną modlitwą Maryjną z czasów starożytnych jest popularny w Kościele Wschodnim *Akatyst*, czyli „hymn śpiewany na stojąco”, bo tyle znaczy to słowo. Tak wprawdzie nazywano każdy hymn czy też pień pochwalną ku czci Chrystusa, Matki Najświętszej albo świętych, jednak znany jest przede wszystkim ten „ku czci Bogarodzicy” i z nim ta nazwa jest kojarzona. Hymn nie ma innego tytułu. Opiewa on w bardzo podniosłych słowach tajemnicę Wcielenia i wyraża ufność w niebieskie orędownictwo Matki Bożej. W obecnej formie został zredagowany na początku szóstego wieku, w środowisku bizantyńskim, być może syryjskim. Jest wyrazem pobożności Maryjnej tamtego środowiska. Składa się z 24 zwrotek zaczynających się od kolejnych liter alfabetu greckiego. Dzieli się na dwie części: pierwsza opowiada o latach dziecięcych Chrystusa, a druga jest medytacją nad tajemnicą Wcielenia. Całość opowiada o Maryi: jej świętym i nieskazitelnym życiu, dziewiczym poczęciu Słowa, Boskim macierzyństwie. Rozpoczyna się od sceny Zwiastowania, potem jest Nawiedzenie, Narodzenie, pokłon Mędrców, ucieczka do Egiptu.

Akatyst był i jest wykonywany przez kapłana i lud. Śpiewają na przemian, wplatając w to inne modlitwy recytowane i powtarzając refren: „Witaj Oblubienico Dziewico” lub „Ciesz się Oblubienico Dziewico”. Jest to zatem na wskroś modlitwa Maryjna. Wykonywana jest przede wszystkim w noc poprzedzającą V niedzielę Wielkiego Postu, czyli w uroczystość Zwiastowania według tradycji wschodniej.

Za wspomnianymi modlitwami stoi wcześniejsza tradycja układania tekstów modlitewnych i medytacyjnych opiewających Maryję. Możemy się jej domyślać zapoznając się choćby z twórczością Efrema Syryjczyka. Urodzony na początku czwartego wieku działał w środowisku syryjskim. Był tylko diakonem, więc nie głosił kazań ani katechez, ale jako poeta komponował wierze i poematy. Być może, jak to podkreśla historyk Sozomen, Efrema zauważył, że ludzie jego środowiska, Syryjczycy, chętnie śpiewają pieśni i recytują poezję. Chciał zatem by w ten sposób głosić prawdy wiary i poznać Dobrą Nowinę. Pisał zatem utwory poetyckie, w których własnymi słowami opowiadał sceny z Ewangelii, albo różne historie związane z postaciami biblijnymi. Wiele z nich zostało poświęcone właśnie Maryi. Są to hymny i pieśni, czasem znacznej długości, które przeznaczone były do wykonywania przez chór: jeden albo na przemian przez dwa. W ten sposób stawały się utworami teatralnymi. Jako przykład można podać *Pieśń o Maryi i Mędrcach*, która to pieśń jest rozmową Maryi z Mędrcami, poprzedzona stosownym wprowadzeniem. Można ją potraktować jako utwór teatralny, albo jako modlitwę medytacyjną. Inne pieśni są przeznaczone dla jednego wykonawcy, co jeszcze bardziej nadaje im charakter modlitewny.

Przykład Efrema nie jest odosobniony. Właśnie w czwartym wielu poetyckich utworów, zwłaszcza hymnów i pieśni o Matce Bożej pojawiło się więcej. Często były one częścią większych utworów, np. wierszowanych ewangelii. Utwory takie pisali np. poeci: Juwenkus, Seduliusz, a w późniejszym okresie Wenancjusz Fortunat – autor m.in. znanego i popularnego hymnu *Ave maris stella*. Najśłynniejszym wśród tych autorów był Roman Pieśniarz, którego utwory są znane głównie w Kościele

¹⁴ Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, red. M. Starowieyski, Poznań 2018, s. 805.

Wschodnim. W poetyckich utworach tych autorów pojawiają się nie tylko biblijne określenia i obrazy odnoszące się do Maryi. Autorzy hymnów i pieśni opiewali ją i sytuacje z nią związane swoimi słowami, które często nabierały teologicznego znaczenia, stając się słowami modlitwy. Maryja w ten sposób zyskiwała nowe przymioty, a prawdy Maryjne nowy sposób ich wyrażania.

Czy znane były jeszcze jakieś inne formy pobożności Maryjnej?

Świadectwem pobożności Maryjnej z całą pewnością są objawienia Maryjne, o których zaczyna się mówić od czwartego wieku. Najstarszy opis takiego prywatnego objawienia pochodzi wprawdzie z czwartego wieku, ale dotyczy wydarzenia sprzed stu lat, a więc z drugiej połowy trzeciego wieku. Miał je przeżyć biskup Grzegorz Cudotwórca (Taumaturg), a pisze o tym Grzegorz z Nyssy, teolog bardzo poważny i jednocześnie blisko związany ze środowiskiem, w którym działał Cudotwórca. Opierając się na tych środowiskowych i rodzinnych przekazach napisał żywot Cudotwórcy.

Zgodnie z relacją Nysseńczyka Grzegorz wbrew swojej woli został wybrany na biskupa Neocezarei w Poncie. Bardzo to przeżywał. Był przekonany o swoim słabym przygotowaniu do pełnia tego urzędu. Tęsknił za kimś, od kogo mógłby poznać i zrozumieć prawdy wiary, których miał uczyć. Ponieważ nie był pewny ludzi, prosił Boga, by go w tych sprawach oświecił. Podczas modlitwy zobaczył w widzeniu starca, o bardzo dostojnym wyglądzie. Starzec oznajmił, że przychodzi z Bożego nakazu, by objawić mu prawdy wiary i ich wyjaśnienie. Zdumionemu i, co tu dużo mówić, przestraszonemu biskupowi wskazał na drugą postać, która się pojawiła. Była to kobieta, od której bił blask światła. Na życzenie kobiety obie postacie z widzenia zaczęły rozmawiać o prawdach wiary, którymi interesował się biskup Grzegorz. W sposób bardzo dla niego zrozumiały wyjaśnili mu interesujące go prawdy wiary. Przy okazji poznał imiona rozmawiających. Okazało się, że na jego oczach rozmawiali ze sobą: św. Jan Apostoł, czyli ów starzec, i „Matka Pana”¹⁵.

Grzegorz z Nyssy spisał tę historię kilkadziesiąt lat od jej wydarzenia. Tradycja musiał zatem być żywa i co najważniejsze przyjmowana jako wiarygodna. Wydaje się nawet, że biograf traktuje tę historię wprawdzie jako coś wyjątkowego, ale bynajmniej nie sensacyjnego. Widocznie chrześcijanie tego typu wizje traktowali z całą powagą, jako coś zupełnie realnego. Mariofanie były przyjmowane przez z nich z całkowitym zrozumieniem, choć nie zawsze o nich szerzej pisano.

O wierze w bliskość Maryi i jej skutecznym orędownictwem można się przekonać z innej lakonicznej wzmianki, jaką znajdziemy u historyka Sozomena. Autor ten przedstawiając działalność biskupa Grzegorza z Nazjanzu w Konstantynopolu, mimochodem wspomina, że działał on przy kościele, w którym ludzie doznawali wielu łask, zwłaszcza uzdrowień. Sozomen dodaje: „Ogół wierzy, że to Boża Matka, Maryja, święta Dziewica w ten sposób się objawia”¹⁶. Skuteczne orędownictwo Maryi jawi się jako coś zwykłego i nie budzącego sensacji. Takie zdaje się być powszechne przekonanie.

Historię innej Mariofanii opisuje papież Grzegorz Wielki w swoich *Dialogach*. Jest to popularny zbiór historii, dłuższych i krótszych, jakie miały się zdarzyć różnym pobożnym osobom. Opisowanych wydarzeń papież Grzegorz był świadkiem, albo znał je z reakcji naocznych świadków. Jedne z biskupów opowiedział Grzegorzowi historię swojej siostry, imieniem Muza. Gdy była jeszcze dziewczynką którejś nocy we śnie zobaczyła Maryję wraz z grupą dziewczynek w wieku Muzy. Dziewczynki były ubrane na białą. Matka Boża zapytała Muzę, czy chciałaby dołączyć do tych dziewczynek. Muza odpowiedziała: „Chcę”. Wtedy otrzymała polecenie by się nie zachowywała dziecinnie i lekomyślnie, żeby powstrzymywała się od śmiechu i żartów, bo w ciągu trzydziestu dni dołączy do wspomnianej grupy. Od tej pory dziewczynka stała się rzeczywiście poważna, a zdumionym rodzicom wyjaśniła skąd ta zmiana. Po dwudziestu pięciu dniach chwyciła ją gorączka, a trzydziestego dnia od tej wizji zobaczyła znów Matkę Bożą z tą samą grupą dziewczynek. Maryja zbliżyła się do Muzy i ją wezwała do siebie. Dziewczynka donośnym głosem odpowiedziała: „Oto idę, Pani” i w tym momencie

¹⁵ Por. Grzegorz z Nyssy, *O życiu Grzegorza Cudotwórcy*.

¹⁶ Sozomen, *Historia Kościoła*, 7,5, tłum. S. Kazikowski.

zmarła¹⁷. Możliwość ukazania się Maryi i jej interwencja w życie osoby żyjącej na tym świecie została potraktowana w tym opowiadaniu jako coś naturalnego, nie wymagającego uzasadnienia.

Mariologia wczesnochrześcijańska oraz pobożność Maryjna rodziły się spontanicznie i nie napotykała na opory?

Pobożność Maryjna, podobnie zresztą jak mariologia wczesnochrześcijańska, rozwijały się we wzajemnej korelacji, stopniowo dojrzewając. Rozwój i dojrzewanie zawsze są związane z poszukiwaniem i powstawaniem nowych form, a tym samym wymagają korekt. Tak też było w omawianej przez nas dziedzinie. Dotychczas zostały nakreślone linie rozwoju, a pominięte te aspekty, które nie zyskały aprobaty, czy wręcz okazały się nie do pogodzenia z tradycją Kościoła. Nie ma miejsca na szersze ich omawianie, ale tytułem przykładu można wspomnieć o niektórych.

Pierwszym teologom, poczynając od Orygenes, sprawiały trudność dwie kwestie związane z mariologią. Pierwszą stanowiły teksty biblijne, głównie przepowiednia Symeona, o mieczu, który miał przeniknąć serce Maryi¹⁸, czy też wypowiedź Jezusa o prawdziwych Jego krewnych¹⁹. Druga natomiast kwestia dotyczyła świętości Maryi i powszechności grzechu. Wśród Ojców Kościoła byli tacy, którzy zastanawiali się: skoro Maryja była człowiekiem, to czy mogła też do niej z tej racji przyłączyć jakaś skaza grzechu, albo przynajmniej niedoskonałości moralnej?

Niektórzy z Ojców wschodnich odpowiadając na te pytania dopuszczali tę drugą możliwość i czasem łączyli ją z przepowiednią Symeona. Ich zdaniem pod krzyżem miało dojść do „przeszycia mieczem” duszy Maryi i wtedy na widok umierającego Syna, jak pisze Bazyl Wielki, Maryja doznała w duszy „pewnego zachwiania”²⁰, coś w rodzaju zwątpienia. Natomiast Jan Chryzostom w słowach Chrystusa o prawdziwych krewnych widział przyganę dla czysto ludzkiego poczucia dumy, jaką mogła mieć Maryja widząc podziw tłumów dla jej Syna²¹. Późniejsza tradycja znalazła inne wyjaśnienie dla tych słów Ewangelii i wspomniane tu tłumaczenia nie zyskały uznania w Kościele.

Na marginesie warto zauważyć możliwość różnorodnego tłumaczenia tych samych tekstów ewangelicznych. Wspomniany Jan Chryzostom w słowach Chrystusa z krzyża polecających Janowi swoją Matkę widział dowód na to, że Maryja nie miała innych dzieci i dlatego Syn szukał dla niej zabezpieczenia²². Natomiast dla Augustyna był to dowód szacunku dla przykazania nakazującego czcić rodziców²³.

Zdarzały się również wypaczenia w pobożności Maryjnej, z jaką można się było spotkać w Kościele starożytnym. W czwartym wieku pojawiły się grupy kobiet, które propagowały szczególnie rodzaj kultu Maryjnego. Podczas specjalnego nabożeństwa, które urządzały, ofiarowały Matce Boże małe placuszki, a potem spożywały je tak, jak Komunię św.²⁴. Było to wyraźne nadużycie, na które reagowali biskupi.

Pobożność Maryjna i sama jej osoba były też obiektem zainteresowania ze strony osób niechętnych czy wręcz wrogich chrześcijaństwu. Paganie względnie heretycy kierowali pod adresem chrześcijan zarzuty kwestionujące świętość względnie nawet historyczność Maryi. Jednym z pierwszych znanych nam pogańskich autorów formułujących złośliwe oskarżenia był w drugim wieku Celsus. O nim samym wiemy bardzo mało, ale na pewno był on autorem traktatu skierowanego przeciw chrześcijanom. Na wysunięte przez niego zarzuty odpowiadał Orygenes i to głównie z jego odpowiedzi poznajemy oskarżenia Celsusa. Ten pogański filozof nie mógł się pogodzić z chrześcijańską prawdą o Wcie-

¹⁷ Por. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, 4,18.

¹⁸ Por. Łk 2,25.

¹⁹ Por. Mt 12,46-50.

²⁰ Bazyl Wielki, *Listy*, 260,9, tłum. W. Krzyżaniak.

²¹ Por. Jan Chryzostom. *Homilie do Ewangelii według Mateusza*, 44,2.

²² Por. Jan Chryzostom. *Homilie do Ewangelii według Mateusza*, 5,3.

²³ Por. Augustyn, *Homilie na Ewangelie św. Jana*, 119,1-2.

²⁴ Epifaniusz z Salaminy, *Haereses*, 78,23.

leniu. Próbował ją wyśmiać m.in. szydząc z Jego pochodzenia. Według niego Jezus urodził się na zapadłej wsi, jako syn miejscowej wyrobnicy. Jej mąż, cieśla, wypędził ją z domu, bo uważał ją za cudzołożnicę. Opowiadanie o dziewiczym poczęciu jest bajką, bo jakież Bóg mógłby jej zapragnąć? Nawet jeśli była urodziwa i mogła spodobać się Bogu, to nie wypadało Mu się z nią połączyć, bo nie była ani bogata, ani z królewskiego rodu, ani nawet nie wyróżniała się wśród sąsiadów. Jednak skoro została wzgardzona nawet przez cieślę – mowa o zamiarze Józefa – to całe opowiadanie nie jest wiarygodne²⁵. Celsus jak widać tendencyjnie wybrał wiadomości z Ewangelii, połączył je z pogańskimi wyobrażeniami bogów i w ten sposób spreparował zarzuty. W podobny sposób postępowali jego naśladowcy.

Polecana lektura:

Akathistos. Bizantyjski hymn dziękczynny ku czci Matki Bożej z VI w., tłum. M. Bednarz, „Znak” 1965, nr 5(131), s. 636 – 647.

B. Czyżewski, *Maryja jako Ucieczka grzeszników w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Salvatoris Mater”, 14(2012), nr 1 -4, s. 58 – 69.

W. Kania, *Maryjność Ojców Syryjskich*, „Vox Patrum” 8(1988), z. 15, s. 939 – 949.

W. Misztal, *Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult w duchowości pierwszych chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 4(2002), nr 3, s. 232 – 251.

M. Starowieyski, *Najstarszy opis mariofanii*, „Vox Patrum” 8(1988), z. 15, s. 735 – 744.

N. Widok, *Świętość Maryi w refleksji Ojców Kościoła. Stanowisko Jana Chryzostoma*, w: J. Królikowski, (red.), *Święty wyjątek. Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne*, 25 września 2004, Kraków 2004, s. 41–59.

Pytanie: W jakich pismach starożytnych pojawiały się najobszerniejsze wiadomości na temat Maryi?

²⁵ Por. Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, 1,28 - 39.